

Dom Polski oskarżonym

Część III: ***Jak pan Żerucha i Spółka wybierali delegatów Św. Stanisława do Rady Dyrektorów Domu Polskiego***

Rada Dyrektorów Domu Polskiego składa się z 18 osób. Działająca od momentu zakupu obiektu w 1926 roku organizacja Św. Stanisława rokrocznie wybiera sześciu delegatów do Rady. Zwyczajowo odbywa się to pod koniec każdego roku aby można było ich zaakceptować na pierwszym w nowym roku zebraniu wyborczym Domu Polskiego. Przechwytnąc nielegalnie 29 września 2002 roku kontrolę nad organizacją Św. Stanisława vice-prezes Żerucha pamiętał również o wyeliminowaniu z Domu Polskiego delegatów którzy nie mieli polisy wykupionej w PRCUA. Jak wiadomo, nie było żadnych powodów do wymiany dyrektorów w trakcie kadencji, była to po prostu kontynuacja zalosnej i bezpodstawnej nagonki na społecznie działających ludzi w Domu Polskim. Więcej, zgodnie z obowiązującymi przepisami Rada Dyrektorów jest „jednym ciałem” do zakończenia rocznej kadencji. Naturalnie ze szczególne powody mogą spowodować zmiany w Radzie w ciągu roku, ale takie zjawiska są rzadkością. O ewentualnej zmianie decyduje głosowanie dyrektorów. Na przykład z chwilą śmierci prezesa Radomskiego lub też wtedy kiedy Rada zrobiła wolne miejsce rezygnując z panów Edmunda Lewandowskiego a później Karola Żeruchy za działalność którą Rada uznała za szkodliwą dla Domu Polskiego.

Niedość, że jak już pisałem w poprzednim odcinku, nowi członkowie którym Żerucha sprzedał polisy ubezpieczeniowe PRCUA przed zebraniem 29 września za ich przyjęciem do organizacji głosowali sami na siebie, to jeszcze na tym samym zebraniu kilku z nich wybrano do Rady Dyrektorów Domu Polskiego. W ten sposób chciano wyeliminować długoletnich dyrektorów nie posiadających ubezpieczenia PRCUA, tych samych którym wcześniej prezes PRCUA Wallace Ożóg zabronił uczestniczyć w zebraniu!

Pan Żerucha działał w iście ekspresowym tempie. Kilka dni po zebraniu, jako prezes Domu Polskiego, dostałem na nowych firmowych papierach organizacji Św. Stanisława PRCUA # 57 „oficjalną listę dyrektorów” z nowej organizacji Żeruchy. Zanim Rada Dyrektorów zdążyła rozpatrzyć ustalenia pana Żeruchy, następny list z innymi nazwiskami został doreczony do Domu Polskiego, również od pana Żeruchy. Potem kolejny, tym razem z informacją że wobec „prowadzonego śledztwa” przeciwko pani Stanisławie Grochowskiej, od dziesiątków lat pracującej społecznie dla Polonii, zostaje ona wycofana z Rady Dyrektorów, a organizację Św. Stanisława (#57-PRCUA) będzie za nią reprezentował Dr. Jean M. Novak, żona Żeruchy. Pani Novak była już w Radzie Dyrektorów wcześniej przez kilka lat i przed paroma laty sama zrezygnowała. Przez czas swojego członkostwa wyróżniła się tym, że pilnowała aby prowadzony przez nią zespół folklorystyczno-taneczny Vistula mógł trenować w Domu Polskim bez żadnych opłat i nic w zamian nie dając.

Kiedy kilka lat temu, ówczesny prezes Frank Jasinski zwrócił się do Dr. Jean Novak aby zespół Vistula pomógł i rozproszdził kilka biletów na organizowaną przez Dom Polski zabawę z której dochód był przeznaczony na koszty utrzymania obiektu, Dr. Novak zwróciła nie ruszony pakiet z biletami na tydzień przed imprezą. Niestety, nikt z Vistuli nie kupił nawet jednego biletu!

Jak już pisałem, historyczna wizyta prezesa Ożoga z PRCUA Chicago i przekręty na zebraniu 29 września spowodowały rozbitcie organizacji Św. Stanisława, która nigdy nie była zależna od PRCUA. Pokrzywdzeni, a była to absolutna większość tej organizacji, skonsolidowali się. Postanowili spotkać się aby przeciwstawić się tym przekrętom. Członkowie Św. Stanisława zaprosili na to spotkanie również panów Żeruchę i Lewandowskiego, pomimo ich zdecydowanie niewłaściwej działalności. Jednak ci wyjechali do Chicago, może szczęśliwi z utworzenia St. Stanislaus Society (#57 PRCUA) i zawartości przechwyconych kont organizacji. Krzykiem i groźbami wspierani przez prezesa Ożoga usiłowali telefonicznie wymusić na oszukanych starszych działaczach zmianę decyzji i odwołanie spotkania.

Zdeterminowani, legalni członkowie Św. Stanisława nie przestraszyli się gróźb i bezsensownych tłumaczeń. Spotkali się 17 listopada 2002 roku i jednomyślnie zdecydowali bronić organizacji i jej dorobku. Aby umocnić swoje siły i raz na zawsze udokumentować swoją niezależność od PRCUA, postanowili istniejącą od ponad stu lat organizację zarejestrować jako niezależną korporację w Kalifornii. Wśród obecnych było wielu członków pracujących od lat społecznie i dobrze znanych w polonijnym środowisku.

Z powodu dramatycznej sytuacji zdecydowali, że muszą podejmować decyzję natychmiast. Na tym zebraniu wybrali nowe władze i nowych przedstawicieli historycznej organizacji Św. Stanisława do Rady Dyrektorów Domu Polskiego.

W tej skomplikowanej prawnie sytuacji Rada Dyrektorów zadecydowała ze utrzyma delegatów ze Św. Stanisława wybranych na kadencję 2002 roku do czasu wyjaśnienia konfliktu organizacji Św. Stanisława i do czasu wyborów szóstki delegatów. W wyroku Sędziego Saldamado ta decyzja znalazła prawną aprobatę!

Pomimo nieustannych ataków internetowych Edmunda Lewandowskiego, które często były asygnowane przez prezesa Żeruchę, Dom Polski nie przerywa nawet na chwilę swojej działalności dla dobra Polaków w Bay Area.

Rada Dyrektorów zaplanowała na styczeń 2003 zebranie w celu podjęcia decyzji którego Świętego Stanisława delegatów powinna zaaprobować do Domu Polskiego wraz ze wszystkimi wynikającymi z tego tytułu skutkami dla organizacji. Czy tę organizację, która postanowiła przyłączyć się do PRCUA pana Ożoga, czy tę która chcąc nadal istnieć niezależnie założyła korporację. Tego dnia Rada Dyrektorów miała przedyskutować i poszukać rozwiązania tego problemu. Ponadto miała ustalić datę zebrania wyborczego oraz omówić działalność Komisji Statutowej.

Na jakiś czas przed zebraniem dostałem oficjalny list od prezesa Żeruchy, że adwokat zaangażowany przez Św. Stanisława # 57 PRCUA będzie rozmawiał ze mną w tej sprawie. Nieomal natychmiast otrzymałem list pouczająco-informujący od tegoż adwokata o którym pisał do mnie prezes Żerucha. Rada Dyrektorów nie uległa presji. Kierując się jedynie dobrem korporacji jaką jest Dom Polski terminu zebrania nie zmieniono.

Polish Club, Inc. jest organizacją zarejestrowaną już w roku 1926 w Stanie Kalifornia jako prywatna korporacja kierująca się obowiązującym prawem, zasadami, konstytucją i uchwałami przyjętymi przez założycieli z uwzględnieniem poprawek lub zmian ustanowionych przez Radę Dyrektorów. Kropka!

Dom Polski jest korporacją niezależną; za jego działalność i rozliczenie odpowiada osiemnastoosobowa Rada Dyrektorów! Oczywiście chętnie skorzystamy z doświadczenia innych, z rad i porad czy to polskich czy polonijnych autorytetów. Decyzję jednak podejmuje Rada Dyrektorów w jak najbardziej demokratyczny sposób. Pomimo oskarżenia mnie indywidualnie i innych dyrektorów o nieprawidłowości nie udało się adwokatowi panów Żeruchy i Lewandowskiego przekonać sędziego. Nie było żadnych nieprawidłowości i żadnego łamania prawa. Wyrok Sędziego Saldamado można przeczytać na stronie www.polishclub.org

Ale powrócmy jeszcze do niedzieli 26 stycznia, 2003. Na tymże zebraniu ni stąd i zowąd pojawia się znana w Poloni lekarka, doktor Marie Lewandowska z swoją sekretarką. Od samego wejścia wciska mi pismo od Polish-American Citizen Club, Inc. (Załącznik 1). Z pisma wynika, że należy się jej organizacji jedna-czwarta posesji Domu Polskiego i trzech dyrektorów w Radzie. Dla wyjaśnienia dodam że organizacja o takiej samej nazwie istniała w latach 50-tych lecz z braku aktywności i członków rozwiązała się. Te trzy miejsca zaś, o które pani Lewandowska się upominała, Rada Dyrektorów przyznała demokratycznie przez głosowanie innej organizacji prawie dwadzieścia lat temu.

Nie spieszono tym, że nie ma ich nazwisk na liście Dyrektorów Domu Polskiego, pani Lewandowska i Paszkiewicz pewnie i zdecydowanie zajmują miejsca przy stole dla członków Rady Dyrektorów. Robi się zamieszanie i bałagan. Żerucha przyprawia swoją ekipę sześciu dyrektorów. Narastają pyskówki. Ludzie zaczynają reagować nerwowo. Instynkt długoletniego sędziego piłkarskiego nakazuje mi niezwłocznie przerwać narastający konflikt, prezesowski przywrócić ład i porządek. Po krótkiej konsultacji z dyrektorami, decydujemy wezwać policję która pojawia się w ciągu kilku minut. Żerucha z żoną dopadają wchodzących policjantów, machają papierami jakby ich chcieli do czegoś przekonać. Policja spokojnie wysłuchała wszystkich mających cokolwiek do powiedzenia. Szefowa policjantów po zapoznaniu się z sytuacją zasugerowała Radzie Dyrektorów zrobienie zebrania w innym terminie, przy drzwiach zamkniętych i z prywatną ochroną! (cdn)

Waldemar Glodek

California Business Portal

Secretary of State Kevin Stolley

SECRETARY OF STATE

ELECTIONS & VOTER INFO

POLITICAL REFORM

CA BUSINESS PORTAL

ARCHIVES & MUSEUM

SPECIAL PROGRAMS

Business Search Corporations

[Printer Friendly Page](#)

[New Search](#)

[Search Tips](#)

[Field Definitions](#)

[Status Definitions](#)

[Name Availability](#)

[Corporate Records](#)

[Corporate Records Order Form](#)

Certificates
Copies
Status Printouts

[FAQS](#)

[Corporations Main Page](#)

[Site Search](#)

Corporations

The information displayed here is current as of "SEP 10, 2004" and is updated weekly. It is not a complete or certified record of the Corporation.

Corporation		
AMERICAN POLISH CITIZEN CLUB, INC		
Number: C0166376	Date Filed: 3/31/1936	Status: active
Jurisdiction: California		
Mailing Address		
2325 OCEAN AVE		
SAN FRANCISCO, CA 94127		
Agent for Service of Process		
MARIE A LEWANDOWSKI		
2325 OCEAN AVE		
SAN FRANCISCO, CA 94127		

Printer Friendly

[New Search](#)

- For information about certification of corporate records or for additional corporate information, please refer to [Corporate Records](#).
- Blank fields indicate the information is not contained in the computer file.
- If the status of the corporation is "Surrender", the agent for service of process is automatically revoked. Please refer to California Corporations Code [Section 2114](#) for information relating to service upon corporations that have surrendered.